

Sachs chce zostać szefem Banku Światowego

9 marca 2012

Światowej sławy ekonomista amerykański, Jeffrey Sachs, ubiega się o stanowisko szefa Banku Światowego. Zapowiada przy tym, że chce odmienić przywództwo tej globalnej instytucji finansowej. Jego zdaniem bardzo daleko odeszła ona od swoich deklarowanych, szczytnych celów. Wg Sachsa „lider Banku Światowego, który jeszcze raz pochodziłby z Wall Street lub świata amerykańskiej polityki, byłby ciężkim ciosem dla planety, potrzebującej twórczych rozwiązań”. BŚ potrzebuje w jego opinii kierownictwa rozumiejącego istotę zrównoważonego rozwoju, a nie kolejnego bankiera.

57-letni Sachs to jeden z najbardziej znanych ekonomistów na świecie. Sławę zdobył jako doradca rządów państw Ameryki Łacińskiej oraz Europy Wschodniej. Również w Polsce doradzał postsolidarnościowym rządowi w kwestii transformacji ekonomicznej. Sachs był wówczas związany z nurtem neoliberalnym. Uznawano go wręcz za nieformalnego przywódcę „chłopców z Mariotta”, grupy obcokrajowców, którzy lobbowali na rzecz przeprowadzenia w Polsce szokowej transformacji. Od tego czasu stanowczo zrewidował jednak poglądy, stając się zwolennikiem interwencjonizmu gospodarczego oraz idei państwa opiekuńczego w duchu skandynawskim. Publicznie przeprosił np. Rosjan za swoją działalność jako doradca w ich państwie po upadku ZSRR. Obecnie kojarzy się go raczej z ekonomią bliską wartościom lewicowym, o czym dobitnie świadczy m.in. wspieranie przez niego ruchu Occupy w Nowym Jorku.

Obecny szef Banku Światowego, Robert Zoellick zakończy swoją kadencję już w lipcu tego roku. Powszechnie uważa się, że o decyzji w sprawie tego, kto obejmie jego stanowisko, zawsze decyduje prezydent USA.

Opracowanie: Łukasz Drozda

Źródło: [Lewica](#)